

Rafał Górski: CETA będzie miała duży wpływ na życie każdego z nas



13 maja Rada Unii Europejskiej będzie decydować o przyjęciu tekstu umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a Kanadą, tzw. CETA. Umowa jest gotowa od września 2014 roku. Wcześniej była negocjowana przez cztery lata.

Czy słyszeli Państwo jak polskie media głównego nurtu wyjaśniają obywatelom umowę CETA? Czy znacie polityków, którzy przedstawiają ocenę skutków jej wprowadzenia. Czy spotkaliście się z opracowaniami rządowymi poddające analizie umowę z Kanadą? Ja nie słyszałem, nie znam i nie spotkałem się...

A może panuje wokół niej cisza, bo nie jest ona ważna dla obywateli i polskiej racji stanu? Organizacje pozarządowe mają inne zdanie. Przykładowo Maria Świetlik z Instytutu Globalnej Odpowiedzialności zauważa: „CETA ma te wszystkie wady, o których mówi się w debacie o TTIP, tylko ‘bardziej’. Bardziej, bo system przywilejów dla zagranicznych inwestorów, czyli mechanizm rozstrzygania sporów inwestor-przeciw-państwu (ISDS), zapisany w tej umowie, jest jego wersją sprzed prób reformy, w które tak się zaangażowała nowa Komisja Europejska. Daje zatem firmom kanadyjskim (w tym spółkom córkom takich amerykańskich korporacji, jak Wal-Mart, Monsanto, Chevron, Coca Cola) prawo do żądania gigantycznych odszkodowań z publicznych pieniędzy, gdy jakaś nowa regulacja (ustawa, decyzja administracyjna, wyrok sądu) może zagrozić ich spodziewanym zyskom. Spory te rozstrzygane będą przez trzech prywatnych prawników, w żaden sposób nie związanych zasadą niezależności sędziowskiej. A rozstrzygać mają jedynie na podstawie tej prostej optyki – czy zagrożone zostały zyski?”.

CETA będzie miała duży wpływ na codzienne życie każdego z nas. Przykładowo, mamy prawo obawiać się pozwów w każdym przypadku zwiększenia ochrony praw pracowniczych czy związkowych – w tym podniesienia płacy minimalnej czy stawki godzinowej, jak to się przydarzyło Egiptowi.

Czasu na mobilizację nie zostało wiele. 13 maja Rada Unii Europejskiej będzie decydować o przyjęciu CETA. Potem decyzję podejmie Parlament Europejski, mając do wyboru jedynie całkowite przyjęcie lub odrzucenie porozumienia z Kanadą (bez prawa wnoszenia poprawek). Bez nacisku opinii publicznej raczej nieprawdopodobne jest by były konieczne ratyfikacje przez krajowe parlamenty krajów członkowskich. Co ciekawe, już dziś Komisja Europejska zapowiada implementację bez czekania na ew. wynik tych ratyfikacji (!).

Czytam treść expose ministra Witolda Waszczykowskiego na temat polityki zagranicznej Rządu RP w 2016 r. Szukam informacji o CETA. Bezskutecznie...

Rafał Górski